Nr 10. Kraków, niedziela 19 maja 1912. Rok V.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech; rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedyńczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi; Kraków, ulica Filipa 2, II. piętro.
Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Kapitalistyczne metody walki.

W walce pomiędzy kapitalistami a robotnikami, która z każdym dniem niemal coraz bardziej się rozszerza i zaostrza, pozycye walczących stron zmieniają się bardzo szybko. Przed niedawnym jeszcze czasem przeciwieństwa ujawniały się w przemijających i nie przygotowanych konfliktach. W razie niezadowolenia wybuchał strejk, a robotnicy, więcej lub mniej przygotowani, znajdowali się wobec przeciwnika, który również nie zawsze był odpowiednio przygotowany. Różnice między walczącemi wyrównały się w miarę trwania strejku i po jego skończeniu powstałe organizacye napowrót się rozwiązywały.

W ostatnim czasie jednak walki i przeciwieństwa przybierają zupełnie odmienną postać, a walczące strony stają przed innymi już, niż dawniej, zadaniami. Organizacye zawodowe stały się potężne, zyskały ogromne doświadczenie, i gdy dziś przychodzi do walki, odrazu poruszone zostają masy, które zagrażają już kapitalistom w tej mierze, jak tego nigdy dawniej nie było. Wskutek tego kapitaliści widzieli się zmuszeni do organizowania się przeciw robotnikom. Dla organizacyi zawodowej ogromnie ważnem jest, by poznać metody, wedle których kapitał się organizuje i przeprowadza swe akcye.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka niejakiego Besançona pod charakterystycznym tytułem: „Organizacya obrony przedsiębiorców“, która na nowoczesne walki kapitalistów rzuca pewne światło. Besancon, były przedsiębiorca, który swego czasu z całą energią zwalczał ustawę ochronną dla robotników, pracujących przy przerabianiu ołowiu, a obecnie sekretarz francuskiego związku przemysłowców i kupców, zajmuje wpływowe stanowisko i może o niejednej tajemnicy przedsiębiorców dać pewne wiadomości. Według niego przedsiębiorcy wobec organizacyi robotników mogą zajmować tylko dwa stanowiska: albo decydują się na pertraktacye z mężami zaufania robotników i w ten sposób uznając równouprawnienie robotników przy ustanawianiu warunków pracy, zawierają z organizacyą robotników umowę zbiorową, która na pewien czas zapewnia im spokój w przedsiębiorstwie, a ewentualne konflikty oddaje pod rozstrzygnięcie sądom rozjemczym czy polubownym, i przez to chronią się przed strejkiem, — albo muszą odrzucić wszelką drogę porozumienia się i zdecydować na walkę. W rzeczywistości jest bardzo wielu przedsiębiorców, którzy też to czynią i nie chcą uznać w robotnikach i ich organizacyi równorzędnego czynnika; wolą oni rozpocząć walkę, aniżeli przez pertraktacye i umowy wejść w porozumienie z przeciwnikiem, który ich władzy zakreśliłby pewne szranki. Te organizacye przedsiębiorców niestrudzone są dziś w wyszukiwaniu coraz to nowych dróg i sposobów, by pokonać robotników — wszystko jedno czy brutalną siłą, lub chytrym podstępem.

Amerykanie i Anglicy byli pierwszymi, którzy systematycznie zastosowali używanie łamistrejków. Tak jak budują tamy dla łamania fal morskich, chcą postawić przeszkody, o które rozbijałaby się każda walka zarobkowa robotników. Ta metoda jest dziś najbardziej rozpowszechniona. Stworzono cały system dostarczania łamistrejków, stworzono osobne do tego celu biura i organizacye, które każdej chwili gotowe są dostarczyć „chętnych do pracy“, którzy pod osłoną policyi lub wojska, śpiąc i jedząc w fabryce, pracują, by złamać opór swych współtowarzyszy. W Anglii stowarzyszenie fabrykantów broni zakupiło osobny okręt do stałego przewożenia łamistrejków z miejsca na miejsce. Dziś jest to już naukowa metoda łamania strejków. We Francyi i w Niemczech metoda ta zyskuje większe uznanie i przedsiębiorcy posuwają się do tego, że nie licząc na policyę i wojsko, utrzymują własne zbrojne bandy dla strzeżenia łamistrejków. To znajduje już zastosowanie w Anglii, a we Francyi cały szereg miast, w obrębie których leżą zakłady przemysłowe, oświadczyło się za oddaniem pewnej części gwardyi republikańskiej na usługi przedsiębiorców.

Obok tego w całej pełni stosuje się barbarzyńską metodę lokautów i masowych wydaleń, które z każdym dniem zostaje ulepszone. W Niemczech np. w ostatnich czasach zaczęto stosować t. zw. lokauty alfabetyczne, polegające na tem, że wydala się z pracy robotników, których nazwiska zaczynają się na pewne litery. Wszystkie te nazwiska zapomocą czarnych list zostają rozpowszechnione i dochodzi do tego, że gdy nazwisko zaczyna się np. na literę G, odnośny robotnik w całych Niemczech nie znajdzie pracy. Prócz tego widzimy, jak biura pośrednictwa pracy coraz bardziej zamieniają się na zakłady werbujące „żółtych“. Zakładają one osobne katastry robotników, którzy godzą się na spełnianie przykrej roli łamistrejków — i tak samo biuro w Hamburgu posiada takich nazwisk około dwustu tysięcy.

Ważną rolę odgrywa również w walce z organizacyą robotniczą ubezpieczenie przedsiębiorców na czas strejku. Za stosunkowo niewielką wkładkę przedsiębiorca zapewnia so-

---

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

LATAWICA.

Obrazek z czasów rewolucyi w Królestwie Polskiem w r. 1905 i strejku kolejowego.

Sieczka, Turzym i Swobodny otrzymali z partyi nakaz wysadzenia dynamitem mostku żelaznego, znajdującego się na czwartej wiorście. Wyszli o zmroku, przebierali się polami, gdyż po drogach snuło się kozactwo i bardzo zaczepiało. Swobodny, stary kamieniarz, umiał się z dynamitem obchodzić doskonale; Sieczka i Turzym byli mu dodani tylko do pomocy. Wieczór był wilgotny a z nizin podnosiły się opary. W siwym tumanie pogrążały się laski, wsie, słupy telegraficzne. Szli tak, aby nie tracić z oczu toru i przekonać się, czy jest rzeczywiście tak strzeżony, jak o tem donoszono partyi. Niebawem przekonali się, że partya posiadała dobre wiadomości. Lewą ścieżką toru, jeden za drugim, jechało dreptaka pięciu kozunów. Robotnicy przyczaili się w zagajniku i przeczekali, aż patrol całkiem zginął w mgle. Patrol ten oddalał się w stronę przeciwną, niż oni dążyli. Ponieważ w tem miejscu zagajnik tykał samego toru, więc mogli iść blisko, co im dało możność patrzenia także po drutach telegrafu. Niebawem napotkali dwa słupy zwalone. Dobrze się rozejrzeli po okolicy, aby zapamiętać miejsce, w którem to było. Szli jeszcze dalej. Sieczka wdrapał się na tor i szukał kamienia wiorstowego. Znalazł go. Już — niedaleko.

Wysadzenie w powietrze mostku było konieczne z tego względu, ponieważ śród kolejarzy zaczęła brać górę kontrrewolucya, dokładająca wszystkich starań, aby przełamać długotrwały zastój kolei. Wzywała na pomoc policyę, wojsko, wyprawiała pociągi ze swoją strażą, wyposażoną w rewolwery. Ale wszystko to nic nie pomagało, bo tłum stawał na torze i krzyczał do silniczego: „Walaj przez nas!“ Maszynista gwizdał, zwalniał, wreszcie musiał pociąg zatrzymać. Wtedy towarzysze wskakiwali do wagonów i biada zdrajcy, jeżeli nie umiał dobrze zaszyć się między publiczność. Odpinano silnicę, wozy zostawiano w szczerem polu, a silnicę puszczano tylko do najbliższej zwrotnicy, skąd musiała cofać się na stacyę do swojej „stajni“.

W ciągu ostatnich dni walka z tą kontrrewolucyą doszła do najwyższego napięcia. Już niekiedy zdawało się, że musi się polać krew. Zdradę ubierano we wszystkie sukienki dobra publicznego, przystrajano szarfami „trzech po sobie idących powstań“ i ciągle kazano białemu orłowi, aby trzepotem swoich niewinnych skrzydeł zapędzał na stanowiska świętujących kolejarzy. Każdemu towarzyszowi już kością w gardle stanęły owe „trzy po sobie idące powstania“ i ów „biały orzeł“, z którego kontrrewolucya zrobiła symbol lojalności.

Wyraz „Polska“ nie schodził z ust Judaszom. Wiec i ten wyraz stanął już wszystkim w gardle. Jeżeli ci „narodowcy“ chcieli śród gminu roboczego zaszczepić dawność, to rzeczywiście użyli wszystkich środków, aby tę dawność gminowi roboczemu obrzydzić.

Patryotyzm, polskość, powstania, Kościuszko, Kiliński, legiony — wszystko to było tylko tłem, na którem w rzeczywistości wyszywano wciąż jeden frazes: „Zbrodnią będzie wszelki ruch!“ Kiedy wyobraźnię towarzyszów zapalały wypadki, jakie się rozgrywały w Petersburgu, w Rewlu, w Sewastopolu, w Charkowie, kiedy zwolna zasklepiała się dziejowa rana nienawiści do ludu rosyjskiego, kontrrewolucya ranę tę rozrywała na nowo i jątrzyła wymysłami: „Moskal was zdradza“, „Moskal urządza tylko prowokacyę, aby tem łacniej wziąć was potem za łeb!“.

bie w czasie strejku zapomogę, która pozwala mu na dłuższe przetrzymanie strejku. Podobnie jak na wypadek strejku, istnieje ubezpieczenie od innych szkód, powstałych przez strejk. We Francyi *istnieje taki zakład ubezpieczeniowy, w którym ubezpieczenia dochodzą kwoty dwóch miliardów koron.* — Dalszym środkiem przeciwko strejkom są t. zw. klauzule strejkowe, wedle której każdy strejk uważany jest za wyższą siłę (vis major), wobec której przedsiębiorca nie jest obowiązany do dotrzymania terminu dostaw.

Pan Besançon w książce swej przytacza cały szereg szczegółów metod, stosowanych przez przedsiębiorców w walce z robotnikami, przytacza statuty organizacyi przedsiębiorców i pokazuje, że prawie we wszystkich gałęziach przemysłu środki te dziś są używane.

Koncentracya przemysłu i handlu w olbrzymich przedsiębiorstwach i domach handlowych prowadzenie tego rodzaju walki przedsiębiorcom ogromnie ułatwia. *Robotnicy powinni więc liczyć się z tym stanem rzeczy i rozumieć, że dziś prowadzenie walki bez porównania trudniejsze jest, aniżeli w początkach.* Nowoczesna walka klasowa robotników przeciwko brutalnemu kapitalizmowi, rozporządzającym ogromnemi środkami, wymaga dziś dobrego i metodycznego przygotowania. *Przedewszystkiem nie można zapominać*, że dziś wszyscy kapitaliści złączeni są w swych trustach i kartelach i posiadają przeciwko nam tak potężną broń, że każdy krok z naszej strony musi być dokładnie przemyślony i obliczony. Dawny sposób walki i prowadzenie strejków niezorganizowanych dziś jest już niemożliwy, i tylko potężna organizacya zawodowa może się zwycięsko ostać wobec rosnącej potęgi przedsiębiorców.

Międzynarodowa Unia robotników drzewnych w roku 1910.

Sekretarz międzynarodowej Unii robotników drzewnych, tow. Leipart, ogłosił właśnie sprawozdanie za rok 1910. Wydanie sprawozdania zostało i tym razem, podobnie jak w latach poprzednich, opóźnione przez to, że nie wszystkie związki na czas nadesłały wypełnione kwestyonaryusze. Z końcem roku 1910 należało do Unii 38 związków, obejmujących 20 narodowości, z czego 4 związki sprawozdania nie nadesłały.

Poniżej zamieszczamy tabelę, zawierającą najważniejsze daty z poszczególnych związków.

Wymienione powyżej 34 związki z końcem roku 1910 liczyły razem 287.326 członków zorganizowanych 2721 grupach miejscowych. Stan członków z końcem roku 1909 wynosi w 32 związkach 271.149 członków w 2726 grupach miejscowych tak, że pod względem liczby członków, zmian większych na ogół nie było. Wogóle stan członków w należących do Unii związkach już od roku 1908 wykazuje pewną stałą liczbę, która tylko bardzo powoli się podnosi.

O ile w ogólnej liczbie zorganizowanych w Unii międzynarodowej większych zmian nie było, to w związkach poszczególnych krajów różnice pod względem przyrostu lub ubytku są dosyć znaczne. Przyrost członków w porównaniu do roku 1908, wykazują następujące związki:

	1908	1910
Niemcy: Zw. rob. drzew. .	144.259	165.012
„ „ tapicerów . .	7.844	9.362
Dania: Związek stolarzy . .	4.800	6.000
Belgia: Zw. rob. drzewnych	2.560	4.344
Hiszpania: Zw. rob. drzew.	3.151	3.500
Serbia: Zw. rob. drzew. . .	350	663

Wymienione wyżej 6 Związków w ciągu dwu lat zyskało zatem około 25.000 nowych członków. Prócz tych jest jeszcze kilka pomniejszych Związków, które również wykazują przyrost członków. Ze Związków, które w tym czasie wykazują ubytek liczby członków wymienić należy następujące:

	1908	1910
Austrya: Zw. rob. drzew. . .	31.818	29.278
Szwecya: „ „ „ .	12.326	6.483

	Liczba członków z końcem 1910 r.	Stacye płatnicze względnie grupy miejsc.	Wkładka za członka i tydzień	Dochód w r. 1910 (Franki)	Wydatki w r. 1910 (Franki)	Wypłacono zapomóg (Franki)
Belgia.						
Robotnicy drzewni	4344	23	30—50 cm.	19617	9608	4421
Bośnia i Hercegowina.						
Robotnicy drzewni	.	.	.	.	.	.
Bułgarya.						
Robotnicy drzewni I. . . .	297	9	25—50 cm.	2721	2673	387
Robotnicy drzewni II. . .	328	21	20—40 cm.	6235	5248	794
Dania.						
Stolarze	6000	79	65—80 oer.	370840	304995	218436
Stelmachy	680	21	55 oerów	24811	15143	8999
Tokarze	295	15	55 oerów	15742	16866	7758
Szczotkarze	250	11	45 oerów	10056	8380	4285
Robotnicy drzewni	1948	50	?	41209	21197	70
Cieśle okrętowi	325	9	25 oerów	7363	6242	1687
Bednarze	682	22	100 oer.	70030	34851	23464
Rzeźbiarze	146	6	75 oerów	9308	6896	4357
Koszykarze	80	3	50 oerów	2391	980	56
Pozłotnicy	97	1	60 oerów	2128	2835	818
Niemcy.						
Rzeźbiarze	3606	94	60—85 fen.	220806	171219	113660
Bednarze	8107	156	60 fen.	282644	246240	145415
Robotnicy drzewni	165042	844	50—120 f.	8541069	7076600	4331201
Cieśle okrętowi	4370	53	50 fen.	196809	247237	209487
Tapicerzy	9362	136	60—80 fen.	378837	300687	169102
Finlandya.						
Robotnicy drzewni	2171	76	25 penni	22251	20964	1475
Francya.						
Robotnicy meblowi	.	.	.	.	.	.
Cieśle i stolarze budowlani .	.	.	.	.	.	.
Anglia.						
Robotnicy meblowi	6685	103	6 d — 1 sh 4 d	438090	389334	261553
Holandya.						
Robotnicy meblowi	.	.	.	.	.	.
Włochy.						
Robotnicy drzewni	1351	40	15 cm.	2390	2697	647
Kroacya-Sławonia.						
Robotnicy drzewni	1184	19	40—70 h.	23058	19089	7006
Luxemburg.						
Robotnicy drzewni	90	2	62½ cm.	479	173	.
Norwegia.						
Robotnicy drzewni	2700	55	100 oerów	146094	129139	84356
Stolarze meblowi	780	24	65 oerów	40167	23894	11224
Austrya.						
Robotnicy drzewni	29278	299	50—64 h.	961103	853915	571279
Tokarze	3360	60	20—40 h.	58189	52893	14881
Rumunia.						
Robotnicy drzewni	300	4	35 vani	2271	1155	164
Szwecya.						
Robotnicy drzewni	6483	175	40 oerów	222515	115175	52254
Tartakowi	4108	72	15—35 oer.	199778	197431	135018
Szwajcarya.						
Robotnicy drzewni	6846	89	60 cm.	183209	124492	65582
Serbia.						
Robotnicy drzewni	663	25	10—50 cm.	11226	7053	2948
Hiszpania.						
Robotnicy drzewni	3500	26	20—30 cm.	1354	1007	2175
Węgry.						
Robotnicy drzewni	12173	99	70 h.	212521	199005	67513
Razem . . .	287326	2721	.	12727211	10615403	6522473

A równocześnie przychodziły wiadomości, jak się ta kontrrewolucya płaszczyła w Moskwie przed ziemcami, jak się wyrzekała sejmu ustawodawczego, zadawalniając się „lokalnym“, jak w swoich pismach występowała przeciwko powszechnemu głosowaniu, jak zwalczała wszystkie bezrobocia i jak haniebne stanowisko zajęła w sprawie bojkotu szkoły rządowej. Ale jeżeli się coś udało, natychmiast podawała to za swoje, zasypywała kraj chmurą odezw „o nowych zdobyczach“, wciąż udzielając dyrektyw, których nikt nie słuchał, a które tylko spory partyjne zaogniały. Kiedy bezrobocie już się utrwaliło, ogłaszała, że jest ono jej dziełem; kiedy postanowiono je zakończyć, wieściła, iż stało się to z polecenia ich „komitetu narodowego“. Zupełnie tak samo postępowała teraz. Zwalczała nieludzkie wysiłki związku krajowego. Turzym, stawiając sobie to wszystko przed oczy, zgrzytał zębami. Byłby prawdopodobnie już dawno sprzątnął niejednego z tych zdrajców, gdyby nie surowa dyscyplina partyi. Otóż partya postanowiła teraz poprzeć związek kolejowy i wydelegowała z bojówki trzech swoich najdzielniejszych ludzi. Wysadzenie mostku nie było rzeczą tak łatwą, wymagało bowiem zimnej krwi, przezorności i przekradzenia się przez gęste patrole. Już dobiegała północ.

(Dokończenie nastąpi).

	1908	1910
Szwecya: Zw. rob. tartak. . .	10.998	4.108
Finlandya: „ „ drzew. . .	3.279	2.171
Włochy: „ „ „ . .	2.400	1.351

Jak z powyższych cyfr widać największy ubytek cyfr wykazuje Szwecya, gdzie Związek podupadł znacznie wskutek wielkiego strejku generalnego. Z Końcem roku 1907 w obu Związkach w Szwecyi było razem 29.610 członków, która to liczba w roku 1910 spadła do 10.951. Już dziś jednak z zadowoleniem można podnieść, że w roku 1911 liczba członków zorganizowanych w międynarodowej Unii ogromnie sie podniosła.

Z wymienionych Związków 7 było takich, które miały 1 do 10 grup miejscowych, 12 Związków miało 11—50, 9 Związków 51—100 i 6 Związków ponad 100 grup miejscowych.

Odnośnie do różnic w wysokości wkładek członków, to już w latach poprzednich wykazywano, że te wkładki, jak rozchody i dochody poszczególnych Związków nie stoją ze sobą w żadnym stosunku. Związki zbudowane na zasadzie federacyi, po części do dziś dnia nie są w stanie podać, jak wysokie wkładki są w ich poszczególnych grupach. Również brak w tych Związkach dat co do wydatków i dochodów grup, gdyż Związki te obrachowują tylko te dochody, które z wkładki przypadają na rzecz Związku i rozchody tylko przez siebie uskutecznione. Przy osądzaniu więc podanych poniżej wykazów kasowych z poszczególnych Związków, musi się mieć ciągle na oku powyższą okoliczność.

Ogólny dochód 34 Związków wynosił razem 12,727.211 franków. By umożliwić porównanie, przytaczamy wszystkie sumy w walucie frankowej. Przeciętnie na jednego członka wypadało 44·30 fr., podczas gdy w roku 1909 wypadało 40·48 fran., a w roku 1908 — 37·15 fran. Już z tego samego widać, że siła finansowa związków z roku na rok wzrasta. Wyższą aniżeli przeciętną wkładkę mają: Związek bednarzy w Danii 104 fr., robotników mebli w Anglii — 65·53 fr., rzeźbiarzy w Danii — 63·75, stolarzy w Danii — 61·80 fr., rzeźbiarzy w Niemczech 61·23 fr., robotników drzewnych w Norwegii — 54·11 fr., tokarzy w Danii — 53·36, robotników drzewnych w Niemczech — 51·75, robotników meblowych w Norwegii — 51·50, robotników tartakowych w Szwecyi — 48·63 i cieśli okrętowych w Niemczech — 48·85 fr.

Przeciętną wkładkę wykazują związki następujące: tapicerów w Niemczech 40·47 fran. rocznie, szczotkarzy w Danii 40.22 fr., bednarzy w Niemczech — 34·86 fr., robotników drzewnych w Szwecyi 34·32 fr. i robotników drzewnych w Austryi 32·83 fr.

Najniższy dochód od członka mają: związek w Bułgaryi 9·16 fran., robotników meblowych w Rumunii — 7·57, robotników drzew. w Luksemburgu — 5·32 fr., robotników drzewnych w Belgii — 4·51 fran., robotników drzewnych we Włoszech — 1.77 i w Hiszpanii — 0·39 fr.

Ogólna suma rozchodów 34 związków wynosiła 10,615.403 fr. (w r. 1909 — 11,172.508), z czego wypada 6,522.473 fran. na zapomogi członków. Na zapomogi strejkowe wypłacono 2,334.764 fr. Liczba strejków i lokautów, co do których złożyło sprawozdanie 29 związków, wynosiła 974 z 44.150 uczestniczącymi. Akcye zakończone bez strejku do powyższej cyfry wliczone nie zostały. Z wymienionych walk 612 zakończyło się zupełnem zwycięstwem robotników, 169 zwycięstwem częściowem i 155 bez żadnego rezultatu.

23 związków posiada jednego lub więcej płatnych urzędników; ogólna liczba urzędników wydosi 223. Z tego 79 urzędników jest w centralach, 36 w komitetach okręgowych i 108 miejscowych.

Dochód samej Unii międzynarodowej, łącznie z pozostałością kasową z roku poprzedniego wynosił 7597·40 marek, wydatki 4946·04 marek. Z końcem roku pozostało saldo 2651·36 marek.

Tow. Kazimierz Wójcik

zmarł dnia 18 kwietnia b. r. w wieku lat 54. Zmarły był jednym z członków jeszcze lokalnego stowarzyszenia i przez szereg lat zasiadał w zarządzie tegoż. Skołatany chorobą i wiekiem, usunął się od czynnego udziału w stowarzyszeniu, lecz zawsze duchem był socyalnym demokratą i członkiem organizacyi. Pogrzeb jego odbył się w niedzielę dnia 21 kwietnia o godz. 3 po południu przy licznym udziale robotników stolarskich. Nad grobem imieniem grupy pożegnał śp. Wójcika przewodniczący, tow. Michoński, w krótkich a rzewnych słowach.

Cześć jego pamięci!

KORESPONDENCYE.

Kraków. W sobotę 20 z. m odbyły się trzy zgromadzenia dzielnicowe robotników stolarskich. Referowali Towarzysze: Podmokły, Michoński i Jaroszewski. Zgromadzenia te miały cel agitacyjny za świętem 1 Maja, a równocześnie mowcy nawiązywali swe przemówienia do obecnej walki cennikowej, apelując do organizowania się. Na wszystkich tych zgromadzeniach, Towarzysze stolarscy masowo się wpisywali do ogólnego komitetu majowego.

Kraków. W Niedzielę dnia 28 z. m. odbyło się zgromadzenie poufne robotników stolarskich. Przewodniczył tow. Michoński, sekretarzował tow. Popławski, referował tow. Jaroszewski, przedstawił znaczenie święta 1 Maja, które jest symbolem niejako, walki proletaryatu całego świata o słuszne prawa. W dniu tym robotnicy na zgromadzeniach masowych przedstawiają swe żądania. Dla stolarzy krakowskich tegoroczne święto ma podwójne znaczenie gdyż walka z pracodawcami jest już niejako zaczętą, a od siły organizacyi zależeć będzie, by bez walki ostrej lepsze warunki uzyskać. Po uchwaleniu, by grupa stolarzy szła w ogólnym pochodzie pod swym emblematem, zgromadzenie zakończono.

Kraków. Dnia 13 maja br. odbyło się walne zgromadzenie korporacyjne robotników stolarskich. Przewodniczył tow. Podmokły Jan, sekretarzował tow. Jaroszewski. Z ramienia władzy przemysłowej był p. dr Strojek. Imieniem cechu delegaci pp. Meresiński, Bober i Ligęza. Członków obecnych 128.

Tow. Podmokły zagaił zgromadzenie, przedstawiając komisarza rządowego i delegatów majstrów, następnie odczytał porządek dzienny i wezwał zgromadzonych, by uczcili pamięć zmarłych towarzyszy przez powstanie. Tow. Jaroszewski odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości. Tow. Podmokły, jako prezes, zdał sprawozdanie z działalności zarządu, które, naturalnie, było bardzo skromne, gdyż stowarzyszenie korporacyjne żadnych funkcyi nie spełnia prócz sądów rozjemczych i te w okresie sprawozdawczym działały 12 razy.

Sprawozdania kasowego nie było, gdyż żadne fundusze nie wpływają do stowarzyszenia, tylko wydatki, jak naprzykład na sądy rozjemcze lub zapomogi dla starszych towarzyszy. Przewodniczący przypomniał, że jest uchwała, by wkładki uchwalone przez walne zgromadzenie ściągali majstrowie przymusowo, tak jak opłaty kasy chorych, tymczasem majstrowie tego nie robią. W dyskusyi zabierali głos tow. Baran, Adamski, Kmiecik, Duszczak i pp. Ligęza i Bober, który oświadczył imieniem delegatów pracodawców, że będą się starali z największą chęcią to przeprowadzić na Walnem zgromadzeniu majstrów, lecz nie 1 hal. tygodniowo, bo to jest utrudnione, lecz przynajmniej 2 hal.

Wobec tego tow. Jaroszewski postawił wniosek:

„Walne zgromadzenie korporacyjne dnia 13 maja 1912 uchwala wkładkę 2 hal. tygodniowo, z tem, że wkładki te mają być ściągane przymusowo przez pp. pracodawców i wnoszone na ręce cechmistrza, a tenże ma fundusze z tego powstałe przelewać do kasy zgromadzenia pomocników".

Wniosek ten 121 głosami przeciw 6 uchwalono.

Następnie do referatu „Akcya cennikowa" zabrał głos tow. Jaroszewski, który w godzinnem przemówieniu wykazał obecną sytuacyę w Krakowie. Memoryał wraz z żądaniami wniesiony został dnia 1 kwietnia i od dobrej woli pp. pracodawców zależy, by sprawę ugodowo załatwić. Mówca ostrzega przed taktyką z r. 1908, która do niczego nie doprowadziła, tylko do niepotrzebnej walki. Majstrowie wezwali w ostatniej chwili robotników do pertraktacyi i nie można było przyjść, naturalnie, do porozumienia.

Teraz atoli mówca sądzi, że jeżeli cech wezwie komisyę wcześniej do wspólnego porozumienia, to dużo można wygładzić za dobrą wolą stron obu. Zastrzega się mówca, że nie czynią tego robotnicy z obawy, gdyż od 4 lat mieli czas się przygotować, lecz sądzi, że lepsza jest zgoda niż walka, czasem o błahą rzecz.

Mowę tow. Jaroszewskiego przyjęto z zapałem i oklaskami, które dały do zrozumienia, że robotnicy stolarscy idą solidarnie. Delegat p. Ligęza oświadczył, że dziwi go, że się mówi o strejku, gdyż oni nie są na to przygotowani i sądzi, że dojdzie do porozumienia. Ref. tow. Jaroszewski w myśl swego referatu przedstawił wniosek:

„Walne zgromadzenie w dniu 13 maja obradujące, apeluje do Szanownego przełożeństwa Cechu, by w jak najkrótszym czasie zwołał komisye z obu stron na wspólne obrady, by można ugodowo akcyę cennikową ukończyć, co przecież leży w interesie obu stron".

Wniosek ten wśród oklasków jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyboru. Głosowano kartkami. Do komisyi skrutacyjnej powołano tow. Kmiecika, Gracza, Duszczaka, Kudłę i Gawła. Rezultat wyborów był następujący:

Do wydziału: głosujących 105, przewodniczący: Michoński Wł. 99 głosów. Członkowie wydziału: Korta Jakób 105 gł., Malinowski Wł. 101, Siwek Jan 105, Brazda Antoni 100, Gawin Piotr 105, Madej St. 105, Skorzyński Fr. 105, Zygmunt Wł. 104, Górny Józef 104, Kudła Winc. 103, Popławski Roman 97, Stobiewski Wł 105.

Do wszystkich komisyj głosujących 89, wybrani zostali:

Komisya egzaminacyjna: Madej St. 89, Gawin Piotr 89, Figuta Winc. 89, Michoński Wł. 89.

Delegaci na walne zgromadzenie majstrów: Malinowski Wł. 87, Podmokły Jan 88, Kmiecik Michał 89, Korta Jakób 88, Brazda Antoni 84, Skorzyński Fr. 89.

Sąd rozjemczy: Jaroszewski Bol. 89, Podmokły Jan 89, Kmiecik M. 89, Kamiński W. 89 gł. Na tem zakończono zgromadzenie o godzinie 10 wieczorem,

Lwów. Zarząd grupy I. Związku robotników we Lwowie uchwalił na odbytem posiedzeniu dnia 25 kwietnia b. r. zwołać szereg poufnych zgromadzeń z poszczególnych pracowni i fabryk, celem omówienia dalszej pracy agitacyjnej i organizacyjnej. Równocześnie powzięto uchwałę zwołania poufnego zgromadzenia w sprawie funduszu cennikowego. Zgromadzenie to postanowiono zwołać na 16 maja, z porządkiem dziennym: Wybór komisyi cennikowej z 15 członków. Piewsze poufne zebranie w sprawie organizacyi zwołano z pracowni fabrycznej p. Wczelaka; przewodniczący tow. Fichtel, zagajając zgromadzenie, przedstawił dzisiejsze stosunki pracy i płacy, poczem udzielił głosu referentowi tow. Tylipskiemu, który w przemówieniu swem przedstawił korzyści i cele

organizacyi. Robotnicy tego samego zawodu powinni być zorganizowani tak zawodowo, jak i politycznie, gdyż przeciwnicy nasi, kapitaliści, organizują się przeciwko klasie pracującej. Oni na których usługach stoi wszystko, rząd, wojsko i policya, którzy posiadają władzę i niezliczone bogactwa, łączą się wspólnie, by stać się silniejszymi i módz sprostać walce z robotnikami. Czyż robotnicy tym bardziej nie powinni się organizować i skupiać wszystkie swe siły? Organizacya prócz materyalnych korzyści daje swym członkom korzyści czysto moralne, uczy ich i uświadamia, urządza odczyty i wykłady, na które wszyscy powinni jak najpilniej uczęszczać. Robotnik świadomy, rozumiejący swe znaczenie i wartość, z dumą patrzy na świat i klasy posiadające, które niczem by były, bez jego twórczej pracy.

Lata całe, przeszłe pokolenia robotnicze walczyły o wolność organizacyi i zgromadzeń; niezliczone ofiary padały w tej walce, aż wreszcie zdobyliśmy możność stowarzyszania się i prawo walczenia o lepszy byt, dziś trzeba tylko korzystać z tej wolności łączyć się i dążyć do stworzenia coraz większej siły. Współtowarzysze nasi w Rosyi i Królestwie Polskiem do dziś dnia jeszcze składają niezliczone ofiary w walce o odrobinę wolności i praw koalicyjnych, które my posiadamy. Niedawno w syberyjskich kopalniach złota, dopominających się o poprawę płac robotników, kapitaliści przywitali strzałami karabinowymi, kładąc trupem setki robotników. U nas dziś pod tym względem wiele się zmieniło trzeba więc wytężyć wszystkie siły, by wykorzystać zdobytą wolność i stworzyć taką siłę organizacyjną, któraby mogła zapewnić nam zwycięstwo.

W dyskusyi zabierało głos kilku towarzyszy, poczem niewpisani jeszcze robotnicy od p. Wczelaka obiecali w najbliższej przyszłości do organizacyi przystąpić.

W najbliższym czasie zwołane zostaną zgromadzenia dalszych fabryk i większych pracowni, na których wybrani zostaną mężowie zaufania, aby przez nich pracujący robotnicy mogli pozostać w ustawicznym kontakcie ze swą organizacyą.

Kalwarya Zebrzydowska Po raz pierwszy robotnicy stolarscy obchodzili tutaj święto 1-go Maja. Większość bowiem robotników jest zorganizowana w centralnym związku, chciało tym obchodem dać do zrozumienia majstrom tutejszym, że i tutaj, w tej siedzibie klerykalizmu, organizacya socyalno-demokratyczna się rozwija i pomoże robotnikom do poprawy ich marnych stosunków.

W dniu więc 1 maja, praca we wszystkich prawie pracowniach ustała i robotnicy z czerwonymi odznakami zgromadzili się na zgromadzeniu w własnym lokalu. Przewodniczył tow. Tabak, sekretarzował tow. Hyla. Referent tow. Jaroszewski omówiwszy obszernie wszystkie postulaty stawiane przez klasę robotniczą na całym świecie, postawił znaną rezolucyę komitetu wykonawczego P. P. S. D., co zgromadzeni z zapałem uchwalili. Na zakończenie mówca zaznaczył, że czas jest stosunki w Kalwaryi zmienić i robotnicy muszą przy pomocy organizacyi unormować czas pracy i płacy, kilka mil tylko od Krakowa, a czas pracy tutaj wynosi 13 godzin dziennie i więcej.

Zakończył zgromadzenie tow. Tabak gorącem wezwaniem, by towarzysze nie ustawali w pracy organizacyjnej a poprawa musi nastąpić.

Po południu towarzysze odbyli wspólną wycieczkę do ruin zamku lanckorońskiego, gdzie wesoło do zmroku się bawili i mury tego starego zamczyska po raz pierwszy usłyszały pieśń „Czerwonego sztandaru".

Lecz majstrom tutejszym solą w oku jest organizacya nasza, a szczególniej ci towarzysze, którzy się goręcej zajmują agitacyą, i dlatego zaraz po naszem święcie zemszczono się na przewodniczącym grupy tow. Tabaku. Majster p. Lempart Franciszek, u którego tenże pracuje, zaraz na drugi dzień złamał w bezczelny sposób umowę zawartą z tow. Tabakiem, byle tylko go z pracy wyrzucić. W Kalwaryi jest zwyczaj, że robotnicy nieżonaci mieszkają u majstra bez żadnej specyalnej dopłaty, naturalnie majstrowie dają ceny niższe za robotę i tem sobie pokrywają koszta.

Tymczasem p. Lempart zażądał zaraz 2-go maja od tow. Tabaka, by tenże mu płacił za dzień 1 kor. za nocleg. Oprócz tego zgodzoną robotę, którą tenże miał, zażądał terminu tak krótkiego do wykończenia, że to było niemożliwe; oba te warunki naturalnie spowodowały tow. Tabaka do porzucenia pracy. W obronie tow. Tabaka stanęła organizacya, udzieliwszy mu porady prawnej. — Adwokat tow. dr. Drobner pouczył butnego majsterka, że łamać umowy nie wolno i o ile się zdaje, tow. Tabak musi być na dawnych warunkach przyjęty.

Oprócz tego robotnicy odbyli w dniu 4-go maja zgromadzenie, na którem po ożywionej dyskusyi uchwalono bojkot pracowni p. Lemparta, dopóki tenże nie nauczy się dotrzymywać warunków umowy. P. Lempart odgraża się, że sprowadzi sobie robotników z Krakowa, lecz to tylko w jego głowie mogło się uroić, by zorganizowani robotnicy z Krakowa szukali pracy 13-godzinnej; mając jej u siebie poddostatkiem i pracując 9 godzin.

A więc towarzysze stolarscy! Prosimy roboty u p. Lemparta nie przyjmować aż do odwołania.

Towarzysze! ▫ ▫ ▫ ▫ ▫ ▫ ▫ ▫ ▫
Wzmacniajcie swą organizacyę!

KOMUNIKATY

Protokół

z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 24 kwietnia 1912 r. Początek o godz. 7 wieczorem. Obecnych 9 członków zarządu, 4 delegatów zawodów pokrewnych, z kontroli tow. Greidlhofer, przewodniczy tow. Vanek. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu. 2. Sprawy członków. 3. Wpływy. 4. Różne. Przy punkcie pierwszym odczytano protokół, który też został przyjętym do wiadomości. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw odnośnie do zapomóg dla członków i spłacania zaległych wkładek. Członek Marya Mikuschka została ze Związku wykluczona. Przy punkcie trzecim przyjęto do wiadomości pisma z Asch, Braunau, Berna, Eschwald, Falkenau, Kittlitz, Freiwaldau. Grazu, Jägerdorfu, Innsbrucku, Karlsbadu, Moraw. Schönbergu, Ostrawy, Pragi, Salzburga, Vsetinu, Wels, i Vörgl. Następnie pisma od niemieckiego Związku robotników drzewnych: od tow. Dannenberga w sprawie szkoły partyjnej. Dr Ersler (Graz) nadsyła sprawozdanie ze skargi tow. Ebnera i Stipowitza przeciwko przewodniczącemu chrześcijańskiego Związku robotników drzewnych, która zakończyła się zasądzeniem oskarżonego. Przy punkcie ostatnim zdali sprawozdanie tow. Kührer ze strony dotyczącej stelmachów i tow. Veisovec z zajść w grupie Znaim. Tow. Ottmayer wypowiada imieniem swego zawodu życzenie, by w piśmie zawodowym ogłosić czas urzędowania pośrednictwa pracy dla robotników maszynowych. Wkońcu tow. Grolig przedstawił ofertę, jaka wpłynęła na objęcie posady włoskiego urzędnika i imieniem komisyi kontrolującej stawia wniosek o przyjęcie oferty tow. Józefa Calari'ego z Meranu, co jednogłośnie uchwalono.

Koniec posiedzenia o godz. ¾10 wieczorem.

Antoni Grolig
sekretarz.

Baczność, robotnicy drzewni we Lwowie!

Zarząd grupy I. podaje do wiadomości swych członków, że pobór wkładek i wypłacanie zapomóg odbywa się w niedzielę od godziny 8 i pół rano do 12 w południe. **Zarząd.**

Do grup i stacyj płatniczych.

Prosimy, by przy zamawianiu większej ilości „Robotnika drzewnego" wprost zwracano się do Centralnego Związku w Wiedniu. **Administracya.**

Adresy grup i stacyj płatniczych.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Zachodniej: Bolesław Jaroszewski, Miejska Kasa chorych, Dunajewskiego l. 5, Kraków.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Wschodniej: Jan Żukrowski, ul. Piesza l. 2, Lwów.

Biała, Związek robotników drzewnych, plac Józefa 3.
Bielsko, Związek robotników drzewnych, plac na Blichu 2.
Bogumin-Dworzec, Związek robotników drzewnych, Hotel Austrya.
Borysław, Związek robot. drzewnych, ul. Wolaniecka.
Buczacz, M. Gutwald, Stowarzyszenie robotnicze "Brüderlichkeit".
Cieszyn, Paweł Lazar, ul. Hassnera 15.
Czerniowce, Franciszek Krogulski, ul. Klokuczka 310.
Jasło, Jan Świeczyński u p. Janickiego, ulica 3 Maja.
Jasienica, Związek Robotników drzewnych.
Jarosław, Brzyski, ul. Badeniego Nr. 13.
Kalwarya, Hyla Franciszek.
Kołomyja, Herman Fuchs, Kasa chorych.
Knihinin-kolonia (ad Stanisławów), Franciszek Baar, Belweder, ul. Młynarska 120.
Kraków, Związek stowarzyszeń robotniczych, ul. Filipa 2.
Krechowice (koło Rożniatowa), Jan Silzer.
Lwów-Grupa I., Związek robotników drzewnych, ul. Benedyktynek 4 (wejście od ul. Pieszej 2).
Lwów-Grupa II., Związek robotników drzewnych, ul. Słoneczna 45, I. p.
Morawska Ostrawa, Jan Holczak, ul. Pilarska 24.
Nowy Sącz, Związek robotników drzewnych, ul. Krakowska u p. Dormanowej.
Nowy Iczyn (Neutischein), Związek robotników drzewnych, Dom robotniczy.
Nesselsdorf, Jan Chałupa, Hotel Ameryka.
Orłowa (Śląsk), Związek robotników drzewnych.
Posada Olchowska, Związek robotników drzewnych.
Przemyśl, Związek robotników drzewnych, ul. Słowackiego 15.
Rzeszów, Czesław Gramatyka, ul. Bernadyńska 12.
Sambor, Paweł Reichel, Klosterkasarnia.
Stryj, Leon Rottman, ul. Kościuszki 1.
Stanisławów, Mejer Segenreich, Knihinin, ulica Słoneczna 59.
Tarnów, Związek robotników drzewnych, Targowica 10, I. p.
Tarnopol, Stowarzyszenie Ferdynand Lassalle, Gmach Zamkowy.
Złoczów, Salomon Klötzel, ul. Lwowska.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.